

Małafiejuk Sierimierz
Kisznice, dnia 19 V 1946 roku.

klvii. 500

Moje najwzniejsze przeżycie wojenne

Obudził mnie jakiś rzech który dział się w chacie. Gdy
wstałem byłem bardzo zdziwony. Zauważyłem że ściany
palą się stodołę. Myślałem że Niemcy uciekają. Ze stodo-
ła była spalona przez wypadek. Tymczasem wynosiliśmy
wszysto z chaty. Tymczasem zauważyłem że Niemiec idzie
do nas. Wstał na strych odbił dachówkę i lornetował. Wtem
przyjechali wozem i przywieźli marynowe karabiny.
Wnieśli karabiny na strych. Nie wiem co dalej się działo
bo pognąłem krowy z siostrą do lasu. Wsie było
dużo ludzi. Wieczorem zauważyliśmy że w mieście
palą się baraki. Dnocey padał ogromny deszcz.
Przemokliśmy. Rano uszyliśmy się nad ogniem.
Gdy wtem przychodził człowiek nasz sąsiad i oznajmia
nam że Niemcy zostali wygnani. Z wielką radością
powróciliśmy do domu.

Małafiejuk Sierimierz